

Wakacyjne wojaże koła aktywnych pań

Na początku lipca postanowiliśmy wyjechać nad nasze piękne morze. Nie zaniehbując naszych rodzin w wakacyjny okres trochę „poszalałyśmy”. Sarbinowo Morskie przywitało nas trochę deszczowo, ale nasz wesoły przyjazd rozchmurzył niebo, wyszło słońko i wybrałyśmy się na spacer nadmorską promenadą. W godzinach popołudniowych wyskoczyłyśmy do Kołobrzegu na spacer, rybkę i deser. Zadowolone powróciłyśmy do naszego pensjonatu „Oskar”, gdzie czekała na nas niespodzianka. Właściciele przygotowali ognisko i grilla. Przy blasku księżycy długo śpiewałyśmy i miło spędziłyśmy wieczór. Następnego dnia wybrałyśmy się do Dobrzycy, gdzie zwiedzałyśmy ogrody tematyczne. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od ogrodów japońskich następnie hiszpańskich, gdzie podziwialiśmy mozaiki Gaudiego, później przeszliśmy do ogrodów francuskich, angielskich oraz naszych rodzimych. Na zakończenie pięknym labiryntem z ligustru dotarłyśmy do wieży widokowej. Widok przepiękny – morze, lasy, zielone łąki. Dech zapierało. Pełni wrażeń powróciliśmy do domu. Kolejny wyjazd był do Leszyc koło Inowrocławia. Bardzo chciałyśmy zobaczyć mini pola Prowansji w naszym kraju. Na południowym zboczu pagórka ku naszym oczom rozpościerał się przepiękny widok pól lawendowych. Dech zapierało. Aromat, przepiękne odcienie różnych odmian lawendy przeniosło nas w bajkowy świat. Pani przewodnik w bardzo ciekawy sposób opowiadała nam wszystko o tej ciekawej roślinie. Skąd pochodzi, jak dotarła do Polski, ile jest odmian, zastosowanie etc. Przemysł farmaceutyczny, kosmetyczny, dekoracyjny no i o dziwo kulinaria. Zajadając ciasteczka maślano-lawendowe, popijałyśmy kawę i herbatę z nutką lawendy. Nadszedł czas na warsztaty plastyczne z wykorzystaniem lawendy. My głównie wykonywałyśmy tzw. fuszetki. Można je wykorzystać jako zapach do szafy. Wyhodowaną lawendę właściciele wykorzystują do produkcji olejku lawendowego (obserwowałyśmy proces destylacji takiego olejku), mydła oraz innych kosmetyków. Ponadto można było zakupić różne ozdoby lawendowe. Ciasteczka lawendowe na długo pozostaną w naszej pamięci. Będąc tak blisko Inowrocławia wpadłyśmy na małe SPA. Większość z nas skorzystała z basenu solankowego. Niektóre Panie poszły do grotty solnej a inne do parku zdrojowego pod tężnie. Ach co to był za dzień!!! Poranek wśród pachnących pól lawendowych a wieczór pod tężniami. Przed nami kolejne szalone wyprawy – może skoki ze spadochronem?



Pozdrawiam
Jolanta L. Wróblewska

Kolejne spotkanie z notariuszem dotyczące testamentów i nie tylko dnia 21.09.17 godz.17.00



14/07/2017



14/07/2017



14/07/2017



14/07/2017



19/07/2017



19/07/2017



14/07/2017



14/07/2017



14/07/2017



14/07/2017



14/07/2017



14/07/2017